

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Na podstawie § 19 ust. prawowej uprawniam o umieszczenie w najbliższym numerze "Gazety Narodowej" następującego sprostowania:

W artykule pt. "Nasi Omladivisi" umieszczonym w numerze 99 "Gaz. Narodowej" znajduję parę wnieścisk o mojej osobie, które w interesie prawdy sprostowałam wreszcie Konierzom.

Itak nieprawda jest, iż pierze autor wspomnianego artykułu, jakobyem dotk p. Breitera należał do "grupy mówbiomych a raczej wyhodowanych sztucnie agitatorów" i został przez redakcję "Kurjera Lwowskiego" puszczony na Rusinów i na utodzier "Kowalla". Po nieważ autor artykułu "Nasi Omladivisi" pierze na podstawie najgruntowniejszej wiadomości rezerwy, dla tego przypomnę jenemu i wyśchemitom Gaz. Nar. chronologję agitacji rojalistycznej i radykalnej w Galicji. Pierwszy proces rojalistów i radykalistów ruskich w Galicji miał miejsce w r. 1877, wydawnictwa rojalistyczne polskie i ruskie zaczęły wychodzić we Lwowie w r. 1878, wielki proces rojalistów polskich miał miejsce w Krakowie w r. 1880, a Kurjer Lwowski zaczął wychodzić pod redakcją Karłowickiego i jego udziałem rojalisty Z. Preworskiego w r. 1882, Przegląd polterny, którego i ja miałem zaszwę być współprawnikiem, wychodził w r. 1881 i 1882. W tymże roku p. Wypstuch wstąpił do "Kurjera Lwowskiego", a w r. 1883 wstąpił i ja. Z tych dat chronologicznych wiecie iż autor i redakcja "Gaz. Nar." proklamują, iż ~~nie~~ jako uczestnik ruchu rojalno-radykalnego od r. 1876 nie mogłem być przez "Kurjera" ani przypowbiomy ani też sztucnie wyhodowany. Wo-

gole upewnić mogą rann. Redakcja, ile wychodzą,  
my wstaniem wcale nie stwiernie; wychodzący mi  
normalne w Galicji i rury; moje dotychczasowe powołanie,  
nie, przesładowania, i ta drobina wiedzy i doświadczenia,  
jaka zdobytem w wielkim trudzie i pracy. Na Rzymie nie  
postanawiałem nie, tylko pisać, gdyż jako Rzym i  
Pisarz ruskie nie przedstawiałem nigdy mojej dyskusji  
ani z ludem ani z inteligencją ruską.

Niezgodna jest, jakobyśmy kiedykolwiek i w Holwiel,  
bądź jedno słowo pisał do „Wolnego politycznego sto-  
wa“ i żeby z powodu mojej korespondencji p. Soltan,  
któ w Holwiel pisał. Namiar było i p. Soltan  
było mi do przerywania artykułu „Gaz. Nar.“ i p. Soltan  
nie wierząc, o jakimkolwiek jego sprzeczności  
horrestomych moich faktów nie a nie nie wiem i  
wzywając był bym autorowi artykułu „Gaz. Nar.“ za  
wiersz kładąc na wstępie, gdzie, kiedy i o  
czem traktowało owo sprzeczanie. W jak razig-  
lej przerywaniu ~~wordy~~ ~~by~~ z powodu stanął  
autor artykułu „Gaz. Nar.“ w owym regulu,  
o tem świadczą moje ta okoliczności, że „Wol-  
ne polityczne słowo“, którego w mojem życiu  
wzięciem ~~współdziałającego dwa lub trzy numery,~~  
wychodziło nie w Genewie, ale w Paryżu i było  
organem nie wyjątkowo, ale wstanie patrio-  
tów politycznych w ródzaju T. F. Jera.

Na zakończenie razig Stan. Redakcja przyjęła jessure  
jedno osiwiadczenie z mojej strony. Wtorek kazdemu  
razmowni się moja osoba, o ile uważa takową za  
wi ~~wordy~~ takiego, co ma interes publiczny, ja zaś  
ze swej strony nie puszczę starego i nowego faktum.  
Sądzę jednak, że sama redakcja w interesie. Prawdziwi

Prisma powinna by nie dopuszczac do cytom; to na  
~~nie~~ naleznym niejedn takich oblatkami wno lub igmo-  
 rankow, jakim jest najgorsza autor archywalu „Na-  
 li omladnisi.” Sadz, ze tego mam prawo iqdac do stran.  
 redakcji, sadze, ze dzienik publiczny nie jest jakli-  
 niz, qdnie by napadano z ~~tych~~ ukrycia i obdierano  
 bez skrupulu.

Z tych i innych niewowierowoi, utworami tami  
 wtyka autor „Nasi Omladnisi”, mowz, ze wto-  
 rem jego jest albo jakis absolutny ignorant, albo  
 maniak. Wobec tego sadze, ze jako starysz, <sup>ce</sup>  
 Wlody Dr. Panna Redaktorowi owticie nic tego  
 nie zrobi, mam prawo domagac sie, by i  
 redakcja Gaz. Nar. <sup>ce</sup> ~~skromita~~ <sup>skromita</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~przed~~ <sup>przed</sup> ~~na~~  
 nasionami takich ludzi, <sup>ce</sup> ~~przed~~ <sup>przed</sup> ~~ktorymi~~ <sup>ktorymi</sup> ~~w~~ <sup>w</sup> ~~zyciu~~  
 przywzrostem ~~skromita~~ <sup>skromita</sup> ~~nas~~ <sup>nas</sup> ~~protiwa~~ <sup>protiwa</sup>. Wprawdzie  
 o to tem bardziej, ze mieszczenie podobnych  
 bredni i smiej. Gaz. Nar. zasady nie przy-  
 wia, a prawz samy zgodznie dyktacji po-  
 waznej i wrewowej gwattem ~~przewiedra~~ <sup>przewiedra</sup> ~~na~~  
 lony ~~obitnych~~ <sup>obitnych</sup> ~~plotek~~ <sup>plotek</sup> i ~~wyngyslani~~ <sup>wyngyslani</sup>, na ktore  
 je za autorem archywalu „Nasi Oml. vinyty”  
 pod zardnym ~~warunkiem~~ <sup>warunkiem</sup> nie zejdz. Zost. z red.  
 nal. Dr. h. h. h.